

Cena Prenumeraty:

w Lublinie, bez odno-
szenia do domów: roc-
znie 4 rb., półrocznie
2 rb., kwartalnie 1 rb.,
miesięcznie 35 kop.,
tygodniowo 10 kop. Za
odnoszenie do domów
dopłaca się w Redakcji
5 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:
rocznie 4 rb. 80 kop.,
półrocznie 2 rb. 40 k.,
kwartalnie 1 rb. 20 k.,
miesięcznie 40 k., ty-
godniowe 15 kop.

KURJER

Redakcja i Administracja otwarta od godz. 10 do 3
rano i od 6 do 8 po poł.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 12
do 1 po poł.

Redakcja i Administracja ulica Krakowskie-Przedmieście № 50.

CENA OGŁOSZEŃ:

Na 1 stronie wiersz je-
dnozpaitowy pełitem
lub jego miejsce 25 k.,
na 3-iej stronie 15 k.,
na 4 stronie 10 kop.

Nekrologia za wiersz 25 k.

Rekopisy nie zwracają
się.

Skrzynka pocztowa
№ 62.

Telefon drukarni № 112.

Cena № „Kurjera“ w Lublinie i na stacjach kolejowych—4 grosze.

BANK HANDLOWY W ŁODZI

oddział w Lublinie

(31—5—3)

asekuruje pożyczki premjowe szlacheckie od ciągnięcia amor-
tyzacyjnego w dniu 14 maja r. b. licząc po rb. 2. 50 kop.
aż do zmiany.

SPROSTOWANIE.**DYREKCYA TOW.-KREDYTOWEGO MIEJSKIEGO**

zawiadamia, że w miejsce wyboru 3-ch Członków Ko-
mitetu Nadzorczego, zapowiedzianego w punkcie 7 po-
rządku dziennego Zebrania, ogłoszonego w № 100
Kurjera z dnia 28 kwietnia r. b. ulegać będzie wybo-
rom 4-ch Członków tegoż Komitetu. 39—1—1

Kalendarzyk „Światła“.

Wtorek: O godz. 7 wiecz. w sali Towarzystwa Hygje-
nicznego wykład p. *Stanisława Muszkata*
„Budowa fizyczna słońca i gwiazd“ z obrazami
niknącymi. Wejście kop. 3 i 10.

Czwartek: O godz. 1-iej popoł. w sali Towa-
rzystwa Hygienicznego p. *Aleksander Rut-
kowski* wygłosi odczyt p. t. „Rozwój kul-
tury“. Wejście od 5 do 50 kop.

Piątek: O godz. 7^{1/2} wiecz. w sali Resursy
Kupieckiej *Mec. Tadeusz Wróblewski* z Wil-
na—wygłosi odczyt p. t. „Autonomia i
prawa narodowości“. Bilety od 75 do
10 kop. nabywać można w cukierni W-go
Rutkowskiego.

Sobota: O godz. 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa po-
siedzenie Zarządu Koła lubelskiego.

Nowe prądy kulturalne w Rosji.

Matką im—góry znuzenia...

Spółceństwo rosyjskie przeżywa okres recydywy,
apatji politycznej i... odrodzenia sztuki.

Tragedja ostatnich lat wyłobila głębokie rysy na
fanatycznej do niedawna idei wyzwolenia.

Jak przedtym sztuka, publicystyka—życie publiczne
krzyczały w każdym ruchu: „wolności, wolności za naj-

droższą cenę, — wolności przedewszystkim!“—tak dziś
coraz częściej tej długoletniej tezie przeciwstawia się
przeczenie: spokoju przedewszystkim, polityka na po-
tym.

Dążenia polityczne podobnie jak w Królestwie przy-
brały w Rosji formy wypaczone o dwóch typowych zna-
mionach: maniactwa i kwiatyzmu.

Polityka partyjna—to prąd trzeci, magistralny—
pozornie jakoby niezależny od powszechnego zubożenie-
nia, w rzeczywistości zaś równie zwyrodniały, jak zmysł
polityczny górnych warstw społecznych,—mówiąc ściślej,
jak smutny upadek tego zmysłu.

Wiemy tylko, czego pragną partje rewolucyjne
w Rosji, ale hasła i programy same przez się nigdy nie
mogą stanowić o realnym kierunku. Obojętnym jest cze-
go doznaje człowiek, ważnym natomiast—co czyni.

Otóż w czynach frakcji rewolucyjnych poza Dumą
trudno dostrzedz jakichbądź rozumnych linii, jeżeli ze-
chcemy przyłożyć do nich wysoką miarę twórczej
energji.

Porywy... porywy i tylko porywy, szamotanie się—
rozpacz. Nizko się ścielą ostatnie cienie, miraż rewol-
ucji: Okolnymi drogami przepływa i sący się wązkim
i szybko stygnącym strumieniem lawa. Rząd ją rąbie
siekierą, a tam gdzie on jej nie może osiągnąć, sta-
wiają jej naturalną zaporę góry, lasy—prześczeń i bier-
ność ludu.

Cóż powiedzieć o samej Dumie?

Minęły czasy pierwszej delirji wyborczej i uroczystych
przysług przy odprawie postów po złote runo wolności
do Petersburga.

Duma jest „zdolna do pracy“. Bezsprzecznie. Ale
bez wyrazu, bez warunków wylanla swej potencji na
zewnątrz—zdolność ta głuchnie i samounicestwia się
z każdym dniem, w każdej dyskusji, której odebrano:
lot, pewność—siłę.

Nikie prawa i olbrzymie epokowe reformy, wielkie
rozpędy i—zagadkowość jutra—i to najbliższego jutra,
polityka umiarkowana bez wzajemności i praktycznych
rezultatów i spólistnienia obok Dumy i w samej Dumie
czynników uprawnionej anarchji, co się od czasów hr
Wittego i Trepowa rozrosła do bezkresu najśmielszych
przewidywań,—jest nad czym postawić wielki znak za-
pytania, jest z czego zerwać maskę „wielkiej polityki“,
ukrywającej biedną niemoc o stu postaciach: godności,

tryumfu, krzyku, rozpacz i kornej gry w chowanego.

„Oto była Duma kadecka i nie umiała poprzestać na względnie małym; oto była Duma skrajna i chciała poprzestać na mniejszym, ale jej nic nie dano“. Tak powie lud, gdy drugą Dumę rząd rozwiąże, lub zamknie w kołowość żądań, wniosków, oburzeń, nie mających przyszłości i szans urzeczywistnienia.

Jakże niebezpiecznym dla sprawy wolnościowej może być moment bezwładu, na którym spocznie rozumowanie znużonych wyborców!

A więc znowu nadzieja w Bogu?

Niemoc Dumy jest niemocą społeczeństwa. Czego nie ma w społeczeństwie,—niema w Dumie. Polityka Dumy jest polityką znużenia; cofać się, cofać, dopóki się da—dopóki rząd rozzuchwalony biernością posłów nie cofnie ich w stan spoczynku i nie zaprzepaści wszystkiej roboty w starczych czeluściach radców Rady państwa.

Spółeczeństwo rosyjskie, jak o tym z trwogą dają świadectwo publicyści, jest blizkim nowego latargu.

W tym sennym niebieskim zmierzchu śni mu się nowa sztuka i kultura, które byłyby odkupieniem życia.

Bo na zmory dnia tam już nie ma nerwów!

Nie innymi drogami przepychał się prad, zwany modernistycznym, w Polsce—z tą różnicą niemałą, że reakcja na zabagnienie myśli w polityce jest dziś w Rosji gwałtowniejszą, skapaną we krwi i z przekleństwem na ustach odchodząca w światy mordy i paktów z mordercami.

W linjach zasadniczych, w późniejszych filozoficznych uzasadnieniach „takiej a nie innej sztuki“ przypominają nowi pisarze rosyjscy pierwszych polskich ewangelistów tego zakonu.

Ale są świeżsi. Nie dlatego, że młodszy i wzbogaceni dziełem w Europie już uobywatelnionym, ale że bujniejszą i soczystszą jest ich fermentacja po dłuższym uspieniu.

Odbywa się tedy pogłębianie środków twórczości, a na początku—języka.

Szereg pisarzy, jak Andrzej Gorodecki, Andrzej Bielyj, Remizow, Wołoszyn, leżą dziś u krynicznych, śnieżnych źródeł potęgi słowa—ducha—podań, —wierzcień ludu.

Stamtąd z zapomnianych wirchów przynoszą skarby, lśnienia dotąd nieprzeczuwane w starej Rosji. Jednocześnie dokonuje się puryfikacja literatury od wszelkich aktualności i tendencji.

Nowe kierunki w sztuce, „przyjmują się w Rosji omal bez boju, ewolucyjnie, jako konieczność w następnej ciągłości czasu. Rozwierają się przed młodą Rosją wolne teatry w Petersburgu i Moskwie, poszukują ich wydawcy, mają oni swoje własne ogniska artystyczne, szeroką reklamę i mecenasów. Dziś zwłaszcza gdy upragnioną jest wszelka radość i każdy [fakt literacki, dające niepamięć i ucieczkę od życia, stali się oni bohaterami salonów i łowcami nerwu znużenia.

Niech żyje sztuka i niedołężne serce dzisiejszego człowieka!

Grzegorz Glass.

Uczczenie pamięci Czarnieckiego.

W niedzielę odbyło się w wiosce Czarny pow. Włoszczowskiego odsłonięcie pomnika, wzniesionego z ofiar publicznych ku czci Stefana Czarnieckiego, którego historia i potomność słusznie stawia w szeregu bohaterów polskich.

Zasługi Czarnieckiego uczcił król Jan Kazimierz w przywileju nadawczym na starostwo tykocińskie.

Brzmi on jak następuje:

„Okropnych nieszczęść powódź rozlała się szeroko i bez oporu po tyłu Królestwa naszego prowincjach: skalana wiara, bogactwa kraju wydarte, najmocniejsze twierdze zdobyte albo zniszczone, my sami od narodu

opuszczeni, słabi i prawie do niewoli przywiedzeni. Ze wsząd najopłakanejsze klęski, znikąd odwagi do oporu... Śród takiego zamętu pragnęli wszyscy męża, któryby rozdarta Rzeczpospolitą po dawnemu zjednoczył, w rozpaczliwych okolicznościach ożywił nadzieję, zepsute i swawolne wojsko do surowej karności przywrócił, upadającego Królestwa powagę dźwignął. Takiego bowiem obywatela Rzeczpospolita natenczas potrzebowała, któryby ranami swoimi rany ojczyzny goił...

„Z daru Opatrzności dan jest Stefan... Nie wybrykowi losu, lecz sam sobie, przy pomocy Bożej, zawdzięczał mienie i sławę, podobny do bujnej roli, która nie tylko łagodnym powietrzem, ale i wrodzoną sobie płodnością kwitnie... Nic wielkiego w boju czasów naszych bez Czarnieckiego się nie stało; ilekroć w toku wojny trzeba było albo trudu, albo rady, on najspieszniej i najświetniej działał... Pyszniącego się nadzwyczajnym szczęściem króla szwedzkiego przez cudownie szybkie obroty uczynił nieszczęśliwym i okrył niestawą przed całym światem. Zuchwałstwo siedmiogrodzian, kiedy przeniosło Karpaty i krajom Królestwa zagroziło, za ich góry odrzucił. Moskwę, silną i śmiałą przez samą dzikość swoją, mnogimi klęskami poskromił i co to jest być zwyciężonym, nauczył. Aż za granice ojczyste zwycięstwami uniesiony, morza i wyspy imieniem swoim wślawił, a czy u ludów odległych, czy w domu za ojczyznę walczył, niezmierne wojska szczupłymi siłami albo znosił, albo rozpraszał, nigdy ducha nie tracąc, chociażby los wojenny nie sprzyjał. On przywrócił głowie naszej koronę, Królestwo stanom, ojczyznę obywatelom, mieszkańcom miastom, miasta prowincjom, prowincje Królestwu i W. Ks. Litewskiemu...

„Za którego więc sprawą Rzeczpospolita dziedzictwa swoje odzyskała, temu Tykocin, jako łask naszych pamiętkę, za jednogłośnie zgodą sejmu, w dziedzictwo oddajemy i darujemy... Czego zaś do nagrody nieśmiertelnych zasług Czarnieckiego jeszcze nie dostaje, późna mu potomność wypłaci...“

Sejm 1661 roku uchwalił wprowadzić ten niezwykły dar narodowy dopiero na usilne prośby króla, mającego szczególne powody wdzięczności dla Czarnieckiego, ale nie ujmował bynajmniej zasług bohaterowi. Rzecznik zazdrosnej o swoje prawa szlachty, poeta i historyk Kochowski, wytyka wprowadzić Czarnieckiemu, że dopuścił do rozstrzelania hetmana kozaków Wyhowskiego, że ciemnił duchowieństwo ruskie, że był srogim dla podwładnych, ale koniec końców pisze:

„Gdy się dowiedziano o śmierci jego, cała Polska żałowała go... Szczęście miał z cnotą złożone, powagę w wojsku; każdy go szanował dla odwagi jego, bo w największe niebezpieczeństwo komenderując żołnierza, sam przodkował; swej krwi nie żałował, po cudzą sięgając. Tymi cnotami i odważnymi czynami wślawiony nie tylko w ojczyźnie, ale po całej Europie; nawet tatarowie znali go, kochali i śmierci jego żalowali... Sława Czarnieckiego, póki Polski stanie, trwać będzie...“

Odezwa

Do Zarządów Kół „ŚWIATŁA“.

Zarząd Główny Tow. „Swiatlo“ przypomina Sz. Zarządom Kół:

Syrsko-Samokleskiego, Kowalskiego, Tomaszowskiego, Markuszowskiego, Wielkolaskiego, Zamojskiego, Kraśnickiego, Wolsko-Przybysławskiego, Szczebrzeszyńskiego, Kazimierskiego, Gołąbskiego i Trawnckiego, o konieczności niezwłocznego nadesłania odpowiedzi na rozestane pytania. Pytania te raz jeszcze powtarzamy:

- 1) Miejsce? Kiedy Koło zostało założone? Ilu liczyło członków w chwili założenia, ilu obecnie?
- 2) Jaka suma wpłynęła ze składek w ciągu trzech pierwszych miesięcy—ile w ciągu następnych? Jakże

były dochody z innych źródeł? Czy były przedstawienia amatorskie, odczyty?

3) Czytelnia legalizowana, czy nie? Bezpłatna, czy za opłatą? Kto jest bibliotekarzem? Ile i jakich książek, czy są gazety i które? Ile osób uczęszcza do czytelni—ile bierze książki do domu? W czym domu czytelnia?

4) Czy odczyty były miejscowe, czy prelegenci przyjezdni? O czym były odczyty? Czy były pogadanki? Co najwięcej interesuje?

5) Szkoła założona lub nie? Czy są jakie fundusze i przygotowania? Czy w tej miejscowości jest jaka inna szkoła? Kto prowadzi szkołę i jaki ma stopień wykształcenia (jaką szkołę sam skończył)? Ilość dzieci w szkole i przypuszczalna liczba dzieci w wieku szkolnym?

6) Czy nauka prywatna odbywa się? Kto ją prowadzi, jakie ma sam wykształcenie (jaką szkołę sam skończył, czy samouk)? Ile dzieci uczęszcza i może uczęszczać? Czy nauka dla analfabetów odbywa się?

7) Co mówią w okolicy o Kołach „Światła“ i jakie są warunki rozwijania się ich? Co do wieku—czy należą do Koła przeważnie młodzi, czy i starsi? Czy są analfabeci pomiędzy członkami? Zachowanie się księży wobec Koła? Kto jest głównym przeciwnikiem Koła „Światła“?

8) Zmiany w Zarządzie Koła od chwili założenia i z jakich powodów? Skład Zarządu obecny.

9) Wnioski i potrzeby Koła.

Zarząd Główny Tow. „Światło“ ma zaszczyt nadmienić, że zebranie ogólne Towarzystwa odbędzie się w niedzielę 12 maja o godz. 12¹/₂, w południe w sali Towarzystwa Hygienicznego (gmach po-dominikański. Na każdym 20 członków Koło ma prawo przysłać jednego delegata.

Z KRAJU.

Wybuch bomby w Warszawie. W sobotę o g. 8 wiecz rozległ się silny huk w śródmieściu, który wywołał popłoch wśród przechodniów na wielu nawet bardziej oddalonych ulicach.

Jak się okazało, był to wybuch bomby lontowej w domu № 26 przy ul. Długiej, należącym do p. Ksawerego Głodzińskiego, który po pamiętnym na niego zamachu zeszlórocznym bawi za granicą.

Bombę niewiadomy sprawca podłożył na I-ym piętrze trzypiętrowej oficyny, wychodzącej z drugiego podwórza na ogród Krasińskich. Na piętrze tym są trzy mieszkania.

Pod które drzwi podłożono pocisk wybuchowy—niewiadomo, gdyż wszystkie są potrosze uszkodzone.

Wybuch, który na razie wzięto za eksplozję gazu, ściągnął na podwórze kilkudziesięciu ciekawych, których policja z wojskiem na razie aresztowała i odprowadziła do ratusza.

Z ludzi nikt od wybuchu nie ucierpiał.

Z Łodzi. Znalaziono trupy 3 żydów bandytów, zabitych przez przedstawicieli partyi skrajnych.

Przy ul. Dzielnej wystrzelił nagle policjant, tam stojący, który, jak się okazało, uczynił to bez powodu, będąc pijany.

Jutro puszczone będą w ruch fabryki: Scheiblera, oraz Heintzla i Kunitzera.

Przy ul. Łkowej zabito robotnika, podobno za roztrwonienie pieniędzy partyjnych.

Wykryto organizację bandytów, która operowała na szosie pabjanickiej.

Przy ulicy Nowo-Gegielnianej do rozmawiających wędźniów sztyldwach dał strzał, zabił jednego, a drugiego zranił ciężko.

Przy ulicy Zagajnikowej zabito robotnika, przy ulicy Dzielnej zabito żyda-socjalistę.

W fabryce Markusa Kohna, sąd partyjny skazał robotnika za kradzież na 25 plag i wydalenie z fabryki.

Na Bałutach znaleziono trupy trzech żydówek zastrzelonych; do ubrania kobiet przypięte były karteczki z napisem: Bandyci.

Na Nowym Rynku znaleziono trupa kobiety 60-letniej z ranami tłuczonymi.

W stawie fabryki Scheiblera znaleziono trupa robotnika tej fabryki.

Z LUBLINA I GUBERNJI LUBELSKIEJ.

Nowa cukrownia. Dowiadujemy się, że zostało utworzone Towarzystwo akcyjne cukrowni „Garbów“ we wsi Przybysławice, należącej do dóbr Garbów, w powiecie Puławskim. Jako założyciele występują pp. Franciszek Świeżawski, właściciel dóbr Kadłubiska, Świeżawa i prezes Zarządu cukrowni Lublin i Poturzyn. Antoni Wołk-Łaniewski właściciel dóbr Bronice oraz Bohdan Broniewski dyrektor cukrowni Lublin. Zapisy na akcje przyjmują: Lubelskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu, Lubelski Oddział Banku Handlowego w Warszawie, Kasa Przemysłowców w Lublinie oraz wymienieni wyżej założyciele osobiście. Przy repartycji zapisanych akcji pierwszeństwo mieć będą plantatorzy przyszłej cukrowni „Garbów“, jako też obecni plantatorzy cukrowni „Lublin“, „Nieledeu“ i Potuszyn, współpracownicy wszystkich działów wyżej wymienionych cukrowni, a więc urzędnicy i robotnicy, współwłaściciele tychże cukrowni, pozostała wreszcie ilość akcji oddaną zostanie kapitalistom.

Z przyjemnością zaznaczamy też, że na listę akcjonariuszów zapisało się już kilku włościan okolicznych przyszlých plantatorów cukrowni „Garbów“.

Bomba. W sobotę wieczorem na placu targowym tuż za magistratem wybuchła bomba. Huk słyszany był w całym śródmieściu. Prawdopodobnie bomba była przenoszona i wybuchła wskutek wypadku. Zabity Antoni Mazur, zapewne sprawca wybuchu. Towarzyszący mu młodzieniec Jan Wizer uległ oberwaniu prawej ręki. Ranny starał się uciec, lecz schwymano go i zabrano do policji. Bomba nie musiała być zbyt silną, wszystkie bowiem szyby w oknach ocalały.

Wystawa. W końcu maja organizuje się wystawa znanego zbioru dzieł sztuki i archeologii p. Eug. Sokołowskiego z Sieprawek na rzecz Kolonji lotniczej.

Urządzeniem wystawy zajmuje się grono miłośników jak piękna tak i dobra. Szczegóły podamy wkrótce.

Ofiary. Na budowę kościoła w Narwie: M. P.—50 k., L. C.—15 k., G. O. 20 k., Aleksandra Iwaniak 20 k., Leontyna Trembińska 20 k. Razem 1 rb. 35 k.

Dla najbiedniejszych z Sieprawek—10 rb.

Ku uczczeniu Konstytucji 3 maja złożyli na „Światło“ S. i K. Hercbergowie—1 rub., M. Hejnowie—1 rb., Eug. Sokołowski—3 rb., E. Zyngier—50 k., S. F.—50 kop., J. K.—50 kop.

Wizytacja pasterska. J. E. biskup lubelski postanowił w tym roku wizytować te parafje dekanatu chełmskiego i kranostawskiego, które przy poprzednim objeździe były pominięte.

Stosownie do ułożonego planu, d. 8 maja J. E. wyjedzie z Lublina koleją do przystanku Jaszczów, ząd pojedzie do Milejowa; 8 maja przybędzie J. E. do Łanuchowa; 9—do Olchowa; 10—do Sawina; 11 pojedzie do Czulczyc; 13 maja J. E. zjedzie do Żalina; 14—do Grabowca; 20—do Skierbieszowa; 22—do Surkowa; 24—do Siennicy Różanej; 26 do Gorkowa, skąd 28 maja, powróci do Lublina.

Z Bychawy. Dnia 3 maja o godz. 5 po południu Stanisław Ciechoński, mieszczanin-rolnik wracając z pola z roboty przez nieuwagę najechał na kupkę bawiących się dzieci, i jednemu z nich—dwuletniemu chłopczykowi Antoniego Frączka—koła przeszły przez głowę i przebiły czaszkę na czole. Pomocy udzielił miejscowy lekarz, który zapewnia, iż życiu dziecka nie zagraża żadne niebezpieczeństwo. Reszta dzieci nie odniosła żadnego szwanku.

Z Towarzystwa „Światło“. We czwartek, 9 maja, grono amatorów odegra w Wawolnicy komedię w 1-akcie p. t. „Młynarz i Kominiarz“.

Przedstawienie to jest urządzone staraniem koła Wawolnickiego Tow. „Światło“.

Odczyt w Rejowcu. W niedzielę 12 maja p. Aleksander Rutkowski wygłosi w Rejowcu odczyt p. t. „Rozwój Kultury“

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Przeczytawszy w wczorajszym numerze Ziemi Lubelskiej zawiadomienie o wprowadzeniu na kolei 24 godzinnych zegarów, zostałem mocno zdziwiony z powodu lekkomyślności tych, którzy stojąc na czele prasy, zamiast podawania prawdziwych i dokładnych informacji, wprowadzają publiczność w błąd, jak to, na przykład ma miejsce i w tym przypadku. Oto powiedziano, że godzina 13 odpowiada 1-ej po północy, gdy tymczasem odpowiada ona 1-ej po południu, godzina 14 odpowiada 2-ej po południu i t. d.

A teraz proszę sobie wyobrazić zawód tych, którzy polegając na ścisłości podobnych zawiadomień i stosując się jednocześnie do rozkładów, również umieszczonych w gazetach, zechcą udać się w drogę jakimkolwiek pociągiem odchodzącym po południu. Rzecz prosta, że chybią o całe 12 godzin, urozmaicając sobie przykre oczekiwanie błogosławieniem niepowołanych informatorów.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku i poważania

Aleksander Jaworowski
maszynista drogi Nadwiślańskiej

Lublin d. 5 Maja.

Telegramy.

Dolny Tagil, 5 maja. Gubernator permski uwolnił z więzienia przed terminem z powodu świąt 11 aresztantów politycznych.

Sewastopol, 5 maja. Gubernator uwolnił 12 więźniów, jednemu skrócił termin kary.

Kaługa, 5 maja. Gubernator zwalnia aresztowanych za wykroczenia przeciw przepisom obowiązującym.

Sybirsk, 5 maja. Gubernator uwolnił aresztowanych za noszenie broni.

Ryga, 5 maja. Gubernator uwolnił kilka osób, aresztowanych w drodze administracyjnej, innym skrócił termin więzienia.

Petersburg, 5 maja. Z powodu osiągniętego porozumienia co do główniejszych artykułów konwencji w przedmiocie rybołówstwa, zawartej pomiędzy Rosją a Japonią na podstawie art. 11 traktatu portsмутskiego, pełnomocnicy Rosji i Japonji podpisali dziś w ministerjum spraw zagranicznych tymczasowy protokół, w którym obydwaj rządy zobowiązują się podpisać konwencję o rybołówstwie na ustanowionych zasadach zaraz po ostatecznym opracowaniu redakcji pojedynczych artykułów.

Boulogne sur Mer, 5 maja. Zatonął w pobliżu portu tutejszego parowiec „Laure“ z 72 ludźmi załogi.

Nowy Jork, 5 maja. Wzmaga się tu i w Brooklynie bezrobocie robotników portowych. Silne posterunki polityczne strzegą portów. Liczba strajkujących przekracza 5,000. Są to przeważnie włosi.

Kiel, 5 maja. Na morzu Północnym i Bałtyckim szaleje burza gwałtowna. Wiele okrętów utonęło. Liczba ofiar jeszcze nie znana.

Sosnowice, 6 maja we wsi Zawiercie raniono wystrzałami 6 robotników walcowni.

Przyczyną napadu były rachunki partyjne.

Stan jednego z ranionych jest beznadziejny.

Ekaterynostaw, 6 maja. W Aleksandrowsku podczas rezerwacji do cerkwi więziennej wpadło kilkunastu ludzi, którzy zabili starszego dozorcę, a ranili 3 i dopomogli do ucieczki 13 więźniów, w cerkwi zostawiono 2 bomby.

Paryż, 6 maja. Trzystu ludzi, należących do regularnych wojsk marokańskich przybyło do Casablanca, ażeby tam przywrócić porządek zakłócony przez krajowców.

Drobiazgi.

„Ethos“ Organizuje się w Warszawie „Ethos“. Członkiem tego towarzystwa może zostać każdy z młodzieży, obojga płci, kto podpisze następujące zgłoszenie do Towarzystwa: „Ponieważ głównym celem Tow. „Ethos“ jest podniesienie etycznego poziomu społeczeństwa, ku osiągnięciu czego najważniejszym i nieodzownym warunkiem jest wypalenie prostytucji, przesądu podwójnej moralności i zupełna czystość życia w stanie beżennym, przeto ja jako wstępujący do tego stowarzyszenia, składam uroczyste przyrzeczenie i daję słowo honoru, że ściśle wypełniać będę wyżej wymienioną zasadę“. Zapisywać się do organizującego się Ethosu można w redakcji „Czystości“ (Wspólna 11 m. 3) od godz. 6 do 8 wiecz.

Salon Artystyczny

* * PRZY KSIĘGARNI ARCTA.
== NOWA SERJA OBRAZÓW. ==

Zginęła

książeczka członkowska Lubelskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego na imię Stanisława Samsonowicza za № 2016. 36—1—1

Na wiosnę ubrania dla dzieci

Saki, peleryny, paltociki, **Zakopiańskie** gunie, serdaki, peleryny, **Krakowskie** sukmanki, **Lubelskie** sukmanki gotowe i na obstalunek.

— Magazyn ubiorów dla dzieci —

E. Miller i S-ka

Krakowskie-Przedmieście № 5 róg Ś-to Duskiej
1-sze piętro. 30—15—4

Fabryka wód
MIMERALNYCH, SZTUCZNYCH I NAPOJÓW GAZOWYCH

⇒ **F. Kocowskiego** ⇐

Dawniej

APTEKARZY LUBELSKICH

w Lublinie.

POLECA: Wody mineralne, sztuczne według najnowszych analiz. Przygotowuje wodę sodową w balonach, syfonach i flaszkach. **Kwas i wody owocowe.** Sprzedaż hurtowa: w fabryce ul. Niecała dom W-go Kochanowskiego, detaliczna: w aptekach, składach aptecznych i w kiosku na placu przed rządem Gubernjalnym.

NAUCZYCIEL

mający pozwolenie na otwarcie dwuklasowej szkoły elementarnej polskiej zechce służyć w Redakcji swoją ofertę pod lit. Z. P.

Ogłoszenia przyjmują w Warszawie: Warszawskie Biuro ogłoszeń Ungra, Wierzbowa 8.—Dom handlowy L. i E. Metzł & Co. Krakowskie - Przedmieście № 53.

Redaktor i Wydawca Bronisław Tołwiński.

Drukarnia Estetyczna R. Jaczewskiej.